

KYRJEK LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Konsolidacja pokoju

zadaniem naczelnem polityki francuskiej

PARYŻ, 12 września (tel. wł.) W mieście Meaux odbyło się poświęcenie pomnika na pamiątkę bitwy nad Marną. W uroczystości wzięli udział prezydent republiki Lebrun, premier Herriot, członkowie gabinetu, ambasador amerykański Edge, b. dowodzący armią amerykańską we Francji gen. Persing i inni.

O godz. 10 rano odbyły się nabożeństwa w kościołach katolickim i protestanckim oraz w synagodze. W katedrze Mszę celebrował biskup Meaux. Następnie w miejscowości Varedes, koło Meaux, odsłonięto pomnik żołnierzy amerykańskich, poległych w bitwie nad Marną. Wielkie przemówienie wygłosił Herriot, który podkreślił znaczenie współpracy francusko-amerykańskiej. Premier wspominał o pakcie Kelloga, oraz o konferencji w Lozannie i zaznaczył, że Francja jest ożywiona miłością pokoju. Utrzymanie pokoju jest najgłębszym życzeniem każdego Francuza. Herriot zwraca się z apelem do opinii innych krajów, aby zrozumiała intencję Francji. Konsolidacja pokoju jest naczelnym zadaniem polityki francuskiej.

kiej, jak również przyjaźń ze St. Zjedn.

Ambasador amerykański Edge w imię swej podkreślił znaczenie przyjaźni francusko-amerykańskiej. Ambasador zaznaczył, że Ameryka uznaje prawo każdego narodu do obrony przeciwko napaści. Przeświadczenie to jest tak głęboko zakorzenione w narodzie amerykańskim, że stało się niejako moralnym nakazem. Dlatego też powstała myśl o słonięciu obecnego pomnika. Myśl ta przyświeca również paktowi Brianda Kelloga. Ambasador mówił swoją zakończył stwierdzeniem, że Francja i Ameryka wspólnie pracują ze sobą w dziedzinie materialnej i moralnej i że wspólna praca ta będzie służyła innym narodom za przykład.

Podczas bankietu przemawiali: minister wojny Boncour, który stwierdził, że bitwa pod Marną położyła kres całemu systemowi politycznemu, stworzonemu po Sadowie i Sedanie, minister handlu Durand, burmistrz Meaux i inni. Wzmianki o działalności Brianda wywołały wyrazy niezadowolenia wśród obecnych. Incydent ten był natychmiast zlikwidowany.

Nowe wstrząsy i zwąły węgla utrudniają ratunek

KATOWICE, 12.9. (Tel. wł.) Wczorajrano nowy silny wstrząs w ganku, w którym prowadzone są roboty ratownicze, spowodował zawalenie się nowych mas węgla. Na szczęście nikt z załogi

ratowniczej nie ucierpiał. Prace ratownicze opóźni konieczność odbudowania ganku. Dobrze już do drugiego bloku węglowego pod którym leżą prawdopodobnie zwłoki jednej z ofiar katastrofy.

Czarny dzień w lotnictwie

BERLIN, 12.9. (Pat.) W pobliżu lotniska w Tempelhof wydarzyła się wczoraj przed południem katastrofa lotnicza. Prywatna awionetka sportowa spadła z wysokości 150 metrów na tor kolejowy, a obie lecące w niej osoby odniosły ciężkie obrażenia. Rannych natychmiast przewieziono do szpitala. Samolot uległ zupełnemu zrużgotaniu.

Jak donoszą z Frankfurtu nad Menem, w pobliżu miejscowości liskiej Lindenfels, kpt. Janz, odbywający lot na aparacie bezsilnikowym, uległ katastrofie. Na wysokości 150 metrów pod naporem wicher oberwał się nagle jedno skrzydło i aparat runął na ziemię, grzebiąc pod swemi szczykami pilota, który poniósł śmierć.

Nowe ofiary Atlantyku

„Latająca rodzina“ zaginęła

LONDYN, 12.9. (Tel. wł.) Zachodzi obawa, iż rodzina Hutchinsona, która podróżuje samolotem z Ameryki do Europy, zginęła w morzu. W niedziele po południu samolot rodziny Hutchinsonów miał przebyć etap Grenlandja — Islandja. Z niewiadomych przyczyn samolot opuścił się na morze 25 mil morskich na południe od Angmessaika. Stacja ratunkowa w Grenlandji otrzymała o godz. 4 rano po południu sygnały, wzywające pomocy. Pewien szwedzki okręt łowczy, który do-

dował się w odległości 25 mil od miejsca wypadku, rozpoczął poszukiwania. W godzinach wieczornych z południa tego okrętu nadeszła wiadomość, iż samolotu nie można odnaleźć na morzu. Tymczasem zaś sygnalizowały wzywające pomocy, samoloty. Stacja ratunkowa w Grenlandji zwróciła się do szwedzkiej ekspedycji polskiej z prośbą o rozpoczęcie poszukiwań. Na południe samolotu Hutchinsona znajdowało się osiem osób. Był to pierwszy „lot famillijny“ z Ameryki do Europy.

s.t.p.

FRANCISZEK ŻWIRKO

Porucznik-pilot, Kierownik Wyszkolenia C.W.O.L. w Dęblinie, Członek „Aeroklubu Warszawskiego”, zwycięzca Międzynarodowych Zawodów Lotniczych 1932.

STANISŁAW WIGURA

Inżynier-mech-pilot, współtwórca typu polskiego samolotu sportowego, Członek „Aeroklubu Warszawskiego”, zasłużony działacz i pracownik na niwie lotnictwa

Zginęli śmiercią lotników w służbie dla Ojczyzny w dn. 11 września b.r.

W Zmarłych tracimy najlepszych Kolegów i najznakomitszych pionierów lotnictwa polskiego

Nabożeństwo żelobne za dusze Zmarłych odprawiona zostanie we środę dnia 14 go b. m. o godz. 11-ej w kościele Katedralnym, na które zapraszają Kolegów i współobywateli

Lubelski Klub Lotniczy
afiliowany do „Aeroklubu Rzeczypospolitej”
Lubelski Komitet Wojewódzki L.O.P.P.

Po katastrofie

Kondolencje dla rodziny i Aeroklubu

W związku z tragiczną śmiercią s.p. porucznika pilota Franciszka Żwirko i konstruktora inż. Stanisława Wigury, Zarząd główny L.O.P.P. przesłał następujące depeze:

JWPani Agnieszka Żwirko lotnisko.
Do głębi przejęci tragiczną śmiercią Jel meża, s.p. porucznika pilota Franciszka Żwirko — niezapomnianego bohaterkiego zwycięzcy międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych i wielkiego działacza L.O.P.P., słemy wyrazy serdecznego żalu oraz szczerego współczucia.

JWPanie Wanda i Jadwiga Wiguranki
Warszawa.

Słemy wyrazy serdecznego żalu w związku z tragiczną śmiercią inż. Brata s.p. inżyniera Stanisława Wigury, wybitnego i zasłużonego konstruktora i jednego z twórców polskiego lotnictwa sportowego.

Pozatem ze wszystkich stron Polski i zagranicy, napływały depeze kondolencyjne do Aero Klubu Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy, z Lublina wysłane zostały depeze takie od Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. i Lubelskiego klubu lotniczego.

W dniu wczorajszym na znak żeloby przed lokalem przy ul. Powiatowej 1, gdzie mieści się Komitet Wojewódzki L. O. P. P. i Lubelski Klub Lotniczy, wywieszona została żelobna chorągiew.

„Dar Pomorza“ wrócił do Gdyni

GDYNIA, 12.9. (Tel. wł.) Powrócił do Gdyni szlagowicz statek „Dar Pomorza“ na sterczyni uroczliwie sroby morskiej w Gdyni, odbył 2 miesięczną podróż ćwiczącą.

Burmistrz Nowego Jorku

zdenierowany

LONDYN, 12.9. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, iż b. burmistrz Nowego Jorku Walker jechał nieoczekiwanie na statku włoskim „Conte Grande“ do Europy. Zamierza on po ostatnich nader denerwujących przejściach spowodowanych głośnym skandalem wypocząć w jednym z kurortów nadmorskich kąpielisk. Przed odjazdem Walker oświadczył, iż niebawem powróci do Nowego Jorku, celem wzięcia czynnego udziału w nadchodzącej jesiennej kampanji wyborczej, na stanowisko burmistrza Nowego Jorku.

Polacy nagrodzeni

Na wystawie w Padwie

PADWA, 12.9. (Tel. wł.) Jury międzynarodowej wystawy dzieł sztuki religijnej przyznało wystawcom polskim następujące nagrody, medal złoty — Wacławowi Husarskiemu, pozatem medale srebrne otrzymali: M. Chalak, Stryjeński, Szczytt-Lednicka, Kuna, Zurawski, Krasnodębska, Szczepkowski, Konarska, Wolska-Berezowska. Poza Husarskim medale złote otrzymali jedynie Włosi i Węgrzy.

Tabela wygranych

Loterji Państwowej

W czwartym dniu ciągienia 5 ej klasy 25 polskiej loterii państwowej, padły wygrane na numery następujące:
75,000 zł. Nr. 103448.
Po 10,000 zł. Nr. 15109 69237 79145 126170
Po 5,000 zł. 44968 100661 114361 131499 135631.
Po 3,000 zł. Nr. 4017 14058 81472 88155 111280 119527 129430 145778 149309
Po 2,000 zł. Nr. 22508 24703 27609 30190 36090 41813 49838 49910 78436 82449 85060 101937 109095 122489 156242.
Po 1,000 zł. Nr. 103 3191 6699 7354 23354 28332 31718 32630 37055 46372 60044 62709 68000 78177 81789 92353 94618 105213 112429 113824 114708 115205 122672 122763 128285 136347 139613 143667 148160.

Zakończenie strajku

w Katowicach

KATOWICE, 12.9. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Katowicach kongres rad złogowych przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, przyczem powzięto rezolucję, wzywającą strajkujących do powrotu do pracy.

WĘGIEL SŁASKI

DĄBROWIECKI

do piwnicy dostarcza

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

Lubi In, Krakowskie Przedmieście 44/46

DOSTAWA ODWROTNA

Dyskusja unijna

Odpowiedź Niemcom

Kur'er wileński z dnia 11-go b.m. Nr. 202 — zamieścił b.p. interesujący artykuł na temat stosunków religijnych na naszych Kresach Wschodnich. Poniej zamieszczamy to ciekawe rozważanie.

Na odbytej niedawno w Pińsku 3-iej Konferencji Unijnej wygłosił ks. bp. Przedzięciel przemówienie, którego treść nadesłała nam przed paru dniami Katołicka Agencja Prasowa. Znajdujemy tam ciekawe stwierdzenia w sprawie obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, pochodzące od Papieża, i wypowiedziane podczas audjencji bp. Przedzięcielkiego w Watykanie.

W rozmowie tej Papież zwrócił uwagę na kilka błędów w liście pasterskim bp. Przedzięcielkiego „O pracy Unijnej w Polsce”, wydany na początku r.b., oraz oświadczył że:

1) dyskusje przeciwko Komisji Pro-Russja są prowadzone jedynie w Polsce, gdzie indziej ich niema,

2) występujący przeciwko akcji unijnej nie są katolikami, jakkolwiek nieestety w szeregu tych ostatnich są również duchowni.

W pierwszym stwierdzeniu Ojca Świętego mieliśmy się delikatnie wyrażony wyrzut, że katolicy w Polsce uprawiają opozycję przeciwko zasadniczym posunięciom Głowy Kościoła, są więc mniej posłuszni od innych. Nie będziemy oczywiście, wchodzili w rozważania formalnej strony tej kwestji, jeżakż wydaje się, że fakt prowadzenia dyskusji na temat Unii w Polsce a nie gdzie indziej jest zupełnie zrozumiały. W żadnym innym państwie akcja unijna nie podlega za sobą skutków politycznych. Tylko państwo polskie posiada na swoim terytorjum zwarta ludność prawosławna, zamieszkała wzdłuż granicy z Sowietami i, dotychczas jeszcze mocno przreniknięta, duchem i kulturą rosyjską, chociaż nie należącą do narodu wschodnio-rosyjskiej.

Nie doktryna lecz obrządek religijny nadeje kierunek rozwoju psychiki i kultury tej ludności. Dłżyszy obrządek prawosławny i jego formy organizacyjne są tworem polityki rusyfikacyjnej i bynajmniej nie są identyczne z Cerkwią Prawosławną z czasów jej samodzielnosci w dawnej Rzeczypospolitej.

Akcja unijna, przemając bez zmian te narzucone formy idzie po linii najmniejszego oporu celem pozyskiwania wiernych i konserwuje wszystko, co zbliża, identyfikuje z prawosławiem rosyjskiemu. Dalej jej to łatwiejszy dostęp do psychiki rosyjskiej, ale i odwrotnie — ułatwia przenikanie specyficznych cech tej psychiki do duszy białoruskiej i ukraińskiej. W dalszym procesie prowadzi to do roztopienia się odrębnych historycznych elementów białoruskich i ukraińskich w masie rosyjskiej. W rezultacie — Rosja, jako potęga kulturalna i duchowa robi duży krok w kierunku na Zachód.

Ze stanowiska ściśle kościelnego może być obojętnym, czy nowopozyskani katolicy na wschodzie Rzeczypospolitej będą psychicznie i politycznie dalsi lub bliżsi narodowi rosyjskiemu. Być może nawet, że pod kątem dalszej ekspansji katolicyzmu na wschód to zbliżenie jest pożądane. Inaczej natomiast rzecz się przedstawia ze stanowiska interesów państwa polskiego.

Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami jakiegokolwiek wcielenia w życie kultury zachodniej w wschodniej Polsce, emulacji trybu życia Zachodu etc.

rzyla w historii naszej wielkiej wartości, dala Rzeczypospolitej najdłuższych mełw. Ale zależeć nam musi na tem, aby do ruchu narodowego ukraińskiego i białoruskiego weszło jaknajwięcej pierwiastków z nami wspólnych, białych, aby te narody nie stały się pastwą naporu Rosji, jak to już raz było w historii. Nie mamy przekonania, aby akcja unijna, zasugerowana perspektywą na wielką Rosję, ten interes państwa należycie brała pod uwagę. Tu są przyczyny dyskusji i krytyki, którą wytknął biskupowi Przedzięcielkiemu Papież, niedosć widocznie poinformowany o jej charakterze.

Drugie stwierdzenie Ojca Świętego jest wyjątkowo katogoryczne. „Występujący przeciwko akcji unijnej nie są katolikami”. Dotyczy znacznej części duchowieństwa, są bowiem księża otwarcie i zasadniczo występujący przeciwko Unji. Sytuacja ich staje się więc dość kłopotliwa.

Takie katogoryczne postawienie sprawy zmusza oczywiście liczyć się z niemi i czynnikami państwowymi i politycznymi. Kościół posiada w Polsce wielką swobodę ruchów, a nikt nie ma zamiaru toczyć z nim walki. Poza obózem nacjonalistycznym (mianującym się najbardziej katolickim) niema zasadniczych przeciwników połączenia kościołów. Krytyka dotyczy form i

metod i to o tyle, o ile wywołują one skutki polityczne. Nie rozpatrujemy tej sprawy z punktu widzenia Kościoła, bo to nie jest naszym publicystycznym zadaniem. W podejściu do rzeczy i argumentacji różnimy się zasadniczo z p. Jeszmasiem lub „Tow. Opleki nad Kresami” (któ go, a te opleki proszą?), ale „stoimy na stanowisku, że akcja Kościoła, mająca bezpośredni wpływ na kształtowanie się stosunków politycznych w kraju, powinna być uzgodniona z rządem i w pewnej mierze z opinią społeczną.

Nie można uważać za normalne, aby obywatel — katolik, pragnący być posłusznym wskazaniom Kościoła, miał przekonanie, że wykonując te wskazania, przynosi szkodę Państwu. Być może, bp. Przedzięcielki ma rację, dowodząc, że akcja unijna jest w zgodzie z przepisami konkordatów. Ale potem powinna ona być w zgodzie z sumieniem obywatelskim. Bardziej cenne są wyjaśnienia ks. Piłkiewicza („Prawda o Albertynie); stwierdza bowiem, że w akcji unijnej można przy dobrej woli wprowadzić zmiany, mogące usunąć dotychczasowe obojaty. Mimo niewielkich rezultatów, osiągniętych wogóle przez neo-unję, nie przestaje ona być sprawą, która powinna wejść na tory zbliżone z interesami państwa.

Ambasador francuski Francois Poncet wręczył ministrowi spraw zagranicznych von Neurathowi odpowiedź francuską na memorandum niemiecki w sprawie równości zbrojeń.

Odpowiedź znaczy: m. in., że Francja nie może przyjąć żadnej nowej konwencji rozbrojenowej, która miałaby zastąpić V-tą część traktatu wersalskiego. Nowa konwencja może rozszerzyć lub zmodyfikować wszystkie poprzednie, jak to się stało np. z traktatem waszyngtońskim, zmodyfikowanym przez decyzję genewską. Z tego jednak nie wynika w żadnym przypadku, aby można było anulować całą część traktatu i zastąpić ją czemś zupełnie nowym. Zresztą, aby postąpić w ten sposób, musiałoby się naruszyć postanowienie art. 19 go paktu Ligi, który przewiduje, że wszelkie zmiany w istniejących traktatach mogą być dokonane wyłącznie przez jednomyślną uchwałę zgromadzenia Ligi.

Francja nie odrzuca formalnie żądania Niemiec. Co do prowadzenia rozmów bezpośrednich nważa jednak, że wszelkie rozmowy powinny być prowadzone pod egidą i w ramach, wskazanych przez radę Ligi narodów. Według artykułu 164 traktatu wersalskiego, ustalającego szczegółowo zakres zbrojeń Rzeszy, każde żądanie ewentualnych zmian musi być poddane rozpatrzeniu rady Ligi narodów. Francja uznaje, że Niemcy mają prawo żądać redukcji zbrojeń ze strony wszystkich innych

państw, lecz jedynie opierając się na postanowieniach art. 8 go paktu Ligi, tj. uwzględniając bezpieczeństwo kraju, oraz położenie geograficzne. O ile Rzesza jest zdania, że rozbrojenie, dokonane w tych warunkach, nie jest jeszcze dostateczne, może wystąpić z dowodami, że warunki bezpieczeństwa dla innych państw istotnie się poprawiły. Według informacji kół dobrze poinformowanych, jeżeli w odpowiedzi na notę francuską Niemcy żądają zwolnienia konferencji mocarstw, to w takiej konferencji Francja wzięłaby udział tylko wówczas, o ileby wszystkie zainteresowane państwa zostały zaproszone.

Dziś wszystko się wyjaśni

Prezydent Hindenburg zawiadomił prezydium Reichstagu, że we wtorek w południe przyjmie w obecności kanclerza Papena przedstawicieli frakcji hitlerowskiej, centrowej i bawarskiej partji ludowej. Prezydent zamierza wysłuchać przedstawicieli tych stronnictw celem poinformowania się o ich stanowisku wobec sytuacji politycznej.

W przyjęciu nie wezmą udziału niemiecko-narodowi, którzy otwarcie wypowiedzieli się przeciwko jakimkolwiek zmianom w gabin. Papena.

Po tragicznej katastrofie asów polskiego lotnictwa

Szczegóły śmierci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury

Polskie lotnictwo sportowe a z niemi kraj cały dotknął niepodzielny, okrutny cios. Pod czas lotu do Czechosłowacji zabił się por. Franciszek Żwirko i towarzyszący mu inż. St. Wigura, jeden z konstruktorów samolotu, na którym lecieli śmigłowiec „RWD 6”.

W niespełna dwa tygodnie po radosnym upełnieniu wielkiego zwycięstwa, jakie odniosła Polska w Międzynarodowym konkursie samolotów turystycznych, śmierć nieubłagana zabrała ich triumfatorów, najlepszego pilota Polski, por. Żwirka. Dzielnym ten lotnik, pewny i niezawodny w najtrudniejszych nawet chwilach, nie wytrzymał walki z żywiołem i dostawszy się w burzę nad Śląskiem Czeskim, nie zdołał już wyrównać aparatu, który postąpił w korkociąg i pogrzebał pod swemi szczątkami zwłoki obu lotników.

Szczegóły katastrofy

Na podstawie zebranych informacji na miejscu katastrofy oraz na podstawie opowiadań naocznych świadków, przebieg katastrofy był następujący:

Samolot RWD 6, kierowany przez por. Franciszka Żwirka, który w towarzystwie inż. Wigury leciał na rajd do Pragi o godzinie 8.15 wpadł w sferę lokalnej trąby powietrznej w okolicy Cierlicka w odległości 14 km. od Cieszyne czeskiego.

Samolot runął do lasku i całą siłą uderzył o drzewo. Lotnicy, wyrzuceni z samolotu, ponieśli śmierć na miejscu. Por. Żwirko uległ złamaniu lewej nogi, lewej ręki i ciężkim obrażeniom całego ciała. Zwłoki inż. Wigury zostały zupełnie zmasakrowane. Ciała lotników leżały w odległości około 15 metr. od siebie i o 100 metr. od samolotu.

Policj, chcąc prawdopodobnie

wir powietrzny i spadł — według relacji naocznych świadków — z wysokości około 100 metr. Po ustaleniu śmierci lotników przez komisję lekarską, ciała ich zostały przewiezione do miejscowej kostnicy. O pogrzebie ofiar katastrofy niezależnie powiedzieli żadnych decyzji, oczekując przybycia konsula polskiego z Morawskiej Ostrawy.

Relacje naocznych świadków

Sprawozdawca czeskosłowackiej agencji telegraficznej donosi z miejsca katastrofy por. Żwirki i inż. Wigury, iż pierwszymi świadkami tej katastrofy był szofer, jadący opodal zsośa, oraz wieśniak, zajęty przy sprzątaniu siano.

O godz. 8 i pół rano nad Górnym Cierlickiem samolot nagle zaczął spadać ku ziemi. Motor przestał działać, przypuszczalnie wyłączony przez pilota. Samolot spadając uderzył w drzewo, które zostało roztrzaskane. Gdy wieśniak nadbiegł na miejsce katastrofy, znalazł obu lotników strasznie zmasakrowanych. Zawiadomiono natychmiast pobliskie posterunki żandarmerji oraz konsulatu polski w Morawskiej Ostrawie. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast dowódca garnizonu czeskosłowackiego w Cieszynie oraz konsul z Morawskiej Ostrawy. Zwłoki porucznika Żwirki i inż. Wigury przeniesione zostały do kostnicy przy kościele w osadzie Kościelce. Ludność miejscowa złożyła wieńce kwiatów oraz wystawiła posterunek honorowy. Szczątki samolotu zostały zaberzparzone przez miejscową żandarmerji. Wobec wielkiej popularności Żwirki w Czechosłowacji tysiące okolicznej ludności pośpieszyło na miejsce wypadku. Uroczystości, związane z dnem lotniczym w Morawskiej Ostrawie, zostały na znak żałoby odwołane.

Wylania się przypuszczenie, że por. Żwirko w ostatniej chwili zeskoczył z samolotu; co potwierdza fakt, że zwłoki jego znalezione w znacznej odległości od gruzów samolotu oraz od zwłok inż. Wigury.

Wczoraj udała się na miejsce wypadku czeskosłowacka komisja sądowo-lekarska, poczem nastąpiło przetransportowanie zwłok do granicy polskiej w Cieszynie. Transport zwłok zbitych lotników polskich do granicy polskiej w Cieszynie przeprowadza władze czeskosłowackie z honorami wojskowymi.

Na znak żałoby, wywieszono w Blesku i w Cieszynie czarne chorągwie. W lokalach publicznych przerwano koncerty.

Żałoba lotnictwa polskiego

W związku z tragiczną śmiercią ś. p. por. Żwirko, Aeroklub Repltej Polskiej podaje:

W dniu 11 września zgineli śmiercią lotników, pełnię służbę lotników sportowych, por. Franciszek Żwirko i inż. Stanisław Wigura. Śmierć tych dzielnych lotników okrywa żałobą lotnictwo polskie.

Hold pamięci Orlów składa: Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej i kluby afiliowane: Aeroklub warszawski, Aeroklub krakowski, Aeroklub wileński, Aeroklub poznański, Aeroklub lwowski, Aeroklub akademicki w Gdańsku, Śląski klub lotniczy, Lubelski klub lotniczy, Klub lotniczy pod laskiej wytwórni samolotów, Łódzki klub lotniczy.

Żałobna wieść w Warszawie

Wiść o tragicznym zgonie por. Żwirki i inż. Wigury rozeszła się błyskawicznie po mieście, wywołując wśród gólrzysławie wrazenie.

Zona ś. p. por. pilota Żwirki była od kilku dni w Warsza-

wie. W niedziłę rano udała się na nabożeństwo do kościoła Zbawiciela. Tu dotarła do niej wieść o strasnej katastrofie, ogłoszona z ambony przez księdza dra prałata Nowakowskiego.

O godz. 22.30 wylechła w towarzystwie p. Wandy Wigurtzanki, kpt. Komara, oraz dwóch oficerów wojsk lotniczych do Katowic, dokąd przybędzie o godz. 3-iej rano. Z Katowic pani Żwirkowa wraz z towarzyszącymi jej osobami ude się na miejsce katastrofy samochodem, oddanym jej do dyspozycji przez min. komunikacji.

Wczoraj przed meczem piłkarckim o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legią i Wisłą odbyła się manifestacja żałobna ku czci zmarłych tragiczną śmiercią ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Przy wejściu na stadion Legii przy ul. Myśliwskiej wywieszono flagę żałobną, zaś flagi państwa we klubowe opuszczono do połowy masztu. Trybuna główna, na której zajęli miejsce przedstawiciele władz z wiceprezidentem radą naukową i wychowaniem fizycznym gen. Rouppertem na czele przybrała kłrem.

Gdy graze obu drużyn przespaeni wstęgamii żałobnymi, wblegli na boisko, jeden z członków zarządu Klubu Legii wygłosił przez megafon przemówienie, wyrażając głęboki żal z powodu tragicznego zgonu dzielnych lotników, których śmierć okryła żałobą cały sport polski.

Publiczność powstała z miejsc i lednominutową ciszą oddała hold lotnikom.

Żałoba w Warszawie

Towarzystwa wodolaskie w Warszawie opuściły na znak żałoby swe flagi do połowy masztu. Cały świat sportowy stolicy manifestuje głęboki żal i żałobą.

Z życia powiatu

Akcja organizacyjna rezerwistów w powiecie lukowskim

Zapoczątkowana na terenie powiatu lukowskiego — przez mgr pr. Bolesława Górnego zastępcę starosty akcja organizacyjna rezerwistów zalicza coraz szersze kręgi.

W okresie przedwakacyjnym powstały dwa kółka Związku Rezerwistów w Stawinie i Stoczku. Liczą one około 70 członków. Po okresie urlopowym, gdy życie społeczne wróciło do swego normalnego łożyska — akcja ta została wznowiona z powrotem. Dnia 3 września b. r. w osadzie

Adamów pow. lukowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów przy obecności 25 osób. Zebrani po zapoznaniu się z treścią statutu — postanowili założyć Koło Związku Rezerwistów w Adamowie. W skład zarządu, w wyniku wyborów weszli: Dr. Kazimierz Siegocki — prezes, Antoni Gołębiowski — sekretarz i Józef Jarczyński — komendant.

W toku prac są kółka w Kocku i Trzebieszowie.

Propaganda płatności podatków

Z inicjatywy Dr. J. Siokoła, starosty lukowskiego, od kilku dni odbywają się codziennie w poszczególnych gminach na terenie pow. lukowskiego — odprawy soltysów, które mają na celu zapoznanie ludności z nowymi przepisami egzekucyjnymi podatków oraz uświadomienie ludności w kierunku dobrowolnego płacenia, bez narażenia się na koszty egzekucyjne podatków. W odprawach tych bierze udział mgr. pr. Bol. Górný, z-ca starosty wraz z inspektorem Samorządu Gminnego. Ostatnio odprawy te odbyły się w gminach: Radodysz, Jarczew,

Celiny, Trzebieszów i Dębice. Rezultat odpraw jest efektywny. Tak np. w jednej gminie Celiny bezpośrednio po odprawie ludność sama wpłaciła w ciągu jednego dnia 4.500 zł. Przy okazji pobytu w gminach są przeprowadzane rewizje gmin oraz omawiane z ludnością bieżące prace Rządu (Rozporządzenia Prezydenta R. o ulgach dla ludności rolnej w sprawie uciążliwych zobowiązań, o urzędach różniemczych i t. p.). Odprawy dają do skonały rezultat, tak dla dobra ludności, jak i z korzyścią dla władz.

Sprawność naszej policji

Dnia 6 września b. r. o godz. 2-ej nieznaną sprawca dostał się przez otwarte okno do palacu hr. Zółtowskiego w Kocku, pow. lukowski i spłądował pokój zajmowany przez przebywającą w gościnie matkę żony hr. Zółtowskiego — hr. Różę Augustę Za mojską. Złodziej skradł jedno ubranie hr. Sobañskiego, przebywającego w Kocku oraz neseser podróży hr. Zamoiskiej, zawierający 2 broszki z brylantami i inne rzeczy ogólnej wartości 1470 zł.

ku znaleziono wszystkie skradzione rzeczy, które zwrócono prawym właścicielom.

Przy okazji ustalono, że Osypnik W. w nocy z 5 na 6 b. m. dokonał kradzieży w Kocku u Wacława Szydłowskiego na ogólną sumę 150 zł. Skradzione rzeczy zwrócono właścicielom.

Okazuje się, że Osypnik po wyjściu z więzienia dokonał kradzieży w Lubartowie dnia 4 b. m., gdzie został schwytany lecz zdołał zbiec z pod eskorty policjanta odprowadzającego go do aresztu. Tym razem jednak tak łatwo Osypnikowi nie pójdzie. Pójdzie z powrotem do więzienia na dłuższy pobyt dzięki energii komendanta posterunku w Kocku przod. Domańskiego.

Zarządca obława przez policję w Kocku doprowadziła do ujęcia sprawcy, zawodowego złodzieja Wacława Osypnika, zwolnionego dnia 2 września b. r. z więzienia w Lublinie po odbyciu 2 lat więzienia za kradzież. Przy Osypni-

Fiasko „strajku targowego“ Stronnictwa Ludowego na terenie powiatu lukowskiego

Stosownie do uchwał Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego razem z przesłami poszczególnych kół wioskowych z dnia 15 sierpnia b. r. oraz ulotek zamieszczonych w „Zielonym Sztandarze“ od 4 do 11 września b. r. został ogłoszony „strajk targowy“ na terenie pow. lukowskiego.

11-go września. Rozpoczęto powiadanie agitacje. Wieś podlaska wykazała jednak, że tak łatwo na lep demagogów nie pójdzie. To też targi w ostatnim tygodniu (4—10 września) odbyły się na terenie powiatu zupełnie normalnie. Frekwencja na targach — mimo robót pólnych — była nawet większa niż zwykle. Tak to fiaskiem i. kompromitacją zakończyła się cała akcja działaczy Stronnictwa Ludowego, wykazując jednocześnie jak „wielkie“ wpływy posiada Stronictwo Ludowe na terenie.

„Wielcy“ działacze Stronnictwa Ludowego z Leonem Czubaszkiem, Aleksandrem Borkowskim i Janem Kulikiem, wystosowali szumne pisma do Magistratów z żądaniem obniżki opłat targowych, grożąc strajkiem od 4 do

Pożar w wsi Szydłówka gminy Olszanka

W dniu 8-go września r. b. pożar strawił dwa domy mieszkalne wraz z przybudówkami, stojąca, 2 ma oborami i 2 ma chlewami na szkód — Jana Chwedoruka syna Piotra i sukcesorów Józefa Marciniuka, ponadto spłonęło w komorze Jana Chwedoruka 20 metrów żyta. Straty wynoszą 6200 zł.

czę z komendantem Franciszkiem Chwedorukiem, który uratował z płonących mieszkań wszystkie ruchomości i ubranie, a następnie przybyła O. S. P. ze wsi Klimy, Próchenki i Koszary, dzięki którym zlokalizowano pożar i niedopuszczono do pobliższych zabudowań.

Pożar powstał w zabudowaniu Jana Chwedoruka prawdopodobnie wskutek spalania się sadzy w kominie.

Na ratunek zagrożonego mienia pierwszy przybył oddział strzelecki ze wsi Próchenki na

Pożar w powiecie lukowskim

Dnia 8 września b. r. w godzinach rannych w zabudowaniach Jana Szymonta z Rody Białej gm. Serokocina pow. lukowskiego wybuchł pożar wsku-

tek czego spaliła się stodoła w której postokadowany miał wówczas mieszkanie. Straty wynoszą około 1000 zł. Przyczyną pożaru było węgiewe ogrzewanie kuchenki.

ZE SPORTU

Tłoczyński

w turnleju tenisowym o mistrzostwo m. Lublina

Goroczny turniej o mistrzostwo m. Lublina cieszy się coraz większym uznaniem wśród czułych tenisistów Polski. Do obecnego turnieju rozpoczynającego się 14 b. m., zgłoszenie swoich nadeślnych mistrz Ign. Tłoczyński, którego tegoroczne wyniki w Wimbledonie i w grach o Davis Cup stawiają w rzędzie światowej klasy tenisistów. W grze podwójnej panów partnerem Tłoczyńskiego będzie znany gracz stołeczny „Legji“, Tarasiewicz.

W grze par, poza miejscowymi tenisistkami oraz tradycyjnie stojącymi pp. Maczyńska i Lachertówną, weźmie udział Rudowska (Legja). W ostatnim turnieju o mistrzostwo Polski, zdobyła ona pierwsze miejsce w grze podwójnej par. Udział powyższych zawodniczek, jak również Wojciechowskiego, Człwertyńskiego (W.L.T.K.), Małcużyńskiego (Legja), Tenenbaum (A.T.C. Zürich) i najlepszych graczy lubelskich, zapewnia wysoki poziom turnieju.

Nagrody dla zwycięzców ofiarowali: p. wojewoda Swidziński, dowódca O. K. II. gen. Dobrodzicki, Magistrat m. Lublina, dr. Arnsztajn, firma „Olimpiada“ oraz znany sympatyk białego sportu p. Makarewicz właściciel restauracji „Oaza“.

W ramach turnieju o mistrzostwo, odbędzie się za zezwoleniem Kuratorium, turniej dla uczniów szkół średnich.

NA SREBRNYM EKRANIE

„Trojka“ (w kinie „Palace“).

„Trojka“ — to pieśń miłości, tęsknoty i smutku, które wzruszą do łez widza.

Przepiękny ten obraz z uroczą Olgą Czechową i przystojnym Szeletowem rozwija się żywo i obfituje w cały szereg pięknych idealnych momentów.

Film ten odznacza się zwróceniem uwagi na jasnym postawieniem występujących postaci. Sceny z życia rosyjskiej arystokracji, jak i z życia ludu, zwłaszcza w zapadłych wioskach, oddane są z całym realizmem.

Nadprogram na scenie w powiększonym zespole bez zarzutu. Leński, Dawidowicz i Wąsowiczówna w swym doborowym repertuarze zbierają liczne brawa i zyskują ogólne uznanie. Nadto zaś świetna para dwójka najmłodszych artystów ślicznych dziewcząt „Trio Adolfini“ cieszy się wielkim powodzeniem.

Rola pod ozimną

zroszona krwią

W dniu 9 września b. r. Michał Jaszczyk, syn Marcina, mieszkaniec wsi Próchenki zaprosił miejscowego soltysa i kilku gospodarzy na swój grunt w celu sprawdzenia przeoranego gruntu przez Szymona Hryciuka. W czasie sprawdzania soltys i zaproszeni gospodarze udali się do przyległej łąki w celu odnalezienia kopca i wytyczenia miazdy.

W tym czasie na polu rzucił się Stanisław Hryciuk (syn Szy-

mona i Teofil) na obecnego Franciszka Jaszczyka syna Michała z trzymania siekierą i jednym pohowaniem Mikołaja Mikulca obecnego nieopodal powstrzymało od niechcianej zbrodni i zadania ciosu siekierą. Kiedy Stanisław Hryciuk odrzucił siekierę na stronę, kilkakrotnie wymierzył poczynunek pięcioma twardz Franciszka, który zrosił przygotowaną rolę pod zasiew oziminy własną krwią.

Kradzież w kościele

W dniu 8 września r. b. po północy w kościele parafialnym wsi Próchenki, gm. Olszanka kradzież. Katarzyna Bergle, mieszkanca wsi Łuby, powiatu radzyńskiego skradła z kościoła

oltarska i tacy 25 gr. srebrnych ofiar. Skradzione pieniądze zostały znalezione w pobliżu wsi i powródziła je do kościoła.

Zjazd Legionistów i Peowiaków

Połączenie obu związków

W niedzielę odbył się w Lublinie zjazd okręgowy związków legionistów i peowiaków przy udziale około 300 delegatów z całego województwa. Zjazd zagalę prezes związku legionistów sędzia Lelek, witał go przedstawiciele władz w osobach woj. Swidzińskiego, kuratora Lewickiego i przedstawiciela zarządu głównego związku peowiaków inż. Budzińskiego oraz zapraszając na przewodniczącą zjazdu dyr. Pajdowskiego.

czem nastąpiła dyskusja, w której znaczna większość wypowiedziała się za połączeniem obu związków.

Zjazd uchwalił rezolucję, wzywającą władze naczelne obu związków do połączenia w jeden związek legionistów i peowiaków, poczem wybrany zarząd okręgowy w identycznym składzie osobowym dla obu związków do którego weszli pp.: Lewicki, Pajdowski, Swidziński, Michalczak, Strawiński, Dymidas, Runge i in. W końcu uchwalono wysłać depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Pozaszkolne życie młodzieży uregulowane nowymi przepisami

Wprowadzone zostały od początku nowego roku szkolnego, nowe przepisy regulujące życie pozaszkolne młodzieży i szkół średnich i powszechnych.

W myśl tych przepisów, każdy pełnoletni obywatel ma prawo zwrócić uwagę na „wagarujących“ uczniów.

Dozorcy parków miejskich mają prawo legitymować młodzież, przebywającą tam w godzinach szkolnych. Właściciele kawiarni, cukierni i t. p. zakładów będą pociągani do odpowiedzialności, o ile się im udowodni, iż tolerowali u siebie pobyt wagarujących uczniów. Młodzież szkolna, w okresie letnim, t. j. do 1 lipca, a zimowym do 1 kwietnia nie może ukazać się na ulicy lub w lokalach publicznych po godzinie 9-ej wieczorem w lecie i po 8-ej w zimie bez opieki starszych.

Przepisy obejmują jeszcze zakres należenia do klubów sportowych ogólnych (wyjątek stanowią szkolne) organizacji politycznych związków oraz brania udziału w demonstracjach lub pochodach, uzasadnionych przez organizacje polityczne lub społeczne.

Niestosowanie się do tych przepisów pociąga za sobą kary, do wydalenia ze szkoły włącznie. Karom również będą podlegały osoby dorosłe, które wpływają ujemnie, lub namawiają nieletnich do wyłamywania się z pod tych przepisów.

Dzięki tym racjonalnym przepisom skończy się może wreszcie bezmyślna walka między lubelską młodzieżą szkolną po Krakowskim Przedmieściu — z pożytkiem dla szkoły, rodziców i co najważniejsza samej młodzieży.

Z Lublina i okolicy

REPERTOAR WIDOWISKOWY

KINO „KORSO“: „Godzina z tobą“, KINO „PALACE“: „rojka“, KINO „ADRJA“: „Niebezpieczny raj“, KINO „ŚWIATOWID“: „Biała księżka“, KINO „GWIAZDA“: „Golgota ziemi Cielnińskiej“, KINO „VENUS“: „Indyjski grobowiec“

KRONIKA

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy tragicznie zmarłych lotników 5. pułku pilota Franciszka Żwirko i inżyniera Stanisława Wigury, odbędzie się jutro w kościele katedralnym o godz. 11 rano, staraniem Lubelskiego klubu lotniczego i Lu-

belskiego wojewódzkiego komitetu L.O.P.P.

— Katastrofa motocyklowa W ub. niedzielę przed wieczorem na ulicy Krochmalnej w pobliżu cukrowni wydarzyła się katastrofa motocyklowa, ofiarą której padł sierżant składnicy ubrojenia 30 letni Roman Podolak. Motocyklista jadąc całym pędem wpadł na kupę kamieni, wskutek czego został wyrzucony na bruk, odnieszając ciężkie obrażenia ciała. Po nalożeniu opatrunku przez lekarza pogotowia, ofiarę wypadku w stanie groźnym przewieziono do szpitala wojewódzkiego. (z)

— Próba chóru „Echa“. Zarząd Tow. Spiew. „Echo“ w Lublinie niniejszym podaje do wiadomości członków sekcji chóralnej, że pierwsza powakacyjna próba chóru odbędzie się w dniu 15 września w lokalu Towarzystwa Muzycznego o godz. 7 m. 30. Uprasza się o punktualne przybycie.

— Zebranie barczanek. Dnia 18 września o godzinie 11 odbędzie się w lokalu gimnazjum zebranie byłych wychowanek gim. W. Arciszowej.

PROGRAM RADYŃSKIEGO WARSZAWY

WTOREK 12.9.32 12.44—15.30 Płyty. 15.37 „Chwila lotulca“. 15.50 Kuznia. 16.15. Ur. Wych. Fiz. i Piel. W. Sportowe. 16.45. Dł. Wych. 17.00. Kuznia. 17.15. Dł. Wych. 17.30. Kuznia. 17.45. Dł. Wych. 18.00. Kuznia. 18.15. Dł. Wych. 18.30. Kuznia. 18.45. Dł. Wych. 19.00. Kuznia. 19.15. Dł. Wych. 19.30. Kuznia. 19.45. Dł. Wych. 20.00. Kuznia. 20.15. Dł. Wych. 20.30. Kuznia. 20.45. Dł. Wych. 21.00. Kuznia. 21.15. Dł. Wych. 21.30. Kuznia. 21.45. Dł. Wych. 22.00. Kuznia. 22.15. Dł. Wych. 22.30. Kuznia. 22.45. Dł. Wych. 23.00. Kuznia. 23.15. Dł. Wych. 23.30. Kuznia. 23.45. Dł. Wych. 24.00. Kuznia.

